Nr. 616. Kraków, Czwartek 7 Grudnia 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	48 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem „	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenie (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857 484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Ekpcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane“ po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

„Ziemia Lubelska“ o powołaniu Rady Stanu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 7 grudnia.

»Ziemia Lubelska« pisze w sprawie utworzenia Rady stanu:

Rozporządzenie o prowizorycznej Radzie stanu spełnia podniesione przez polską opinię publiczną życzenie współpracy w urządzeniu nowo utworzonego państwa. Ten akt uworzy przedewszystkiem dalsze potwierdzenie silnej woli mocarstw centralnych uczynienia wszystkiego, co jest tylko w ramach obecnych stosunków możliwem, celem umożliwienia urządzenia nowego państwa i celem zapewnienia mu trwałości jego i siły. Utworzono prowizoryczną Radę stanu, w której zastępcy całego społeczeństwa, znający jego życzenia i interesa żywotne, natychmiast rozpoczną działalność owocną przez przygotowanie podstaw dla odbudowy polskiej państwowości w drodze zgodnej współpracy przy tworzeniu dalszych państwowych urządzeń w Królestwie Polskiem. Obecnie powołano do życia instytucyę, której przewodniczący otrzymuje tytuł marszałka koronnego, co oznacza dalszy ciąg w tradycyi jeszcze żyjących urządzeń Polski, które znowu zostają do życia powołane. Rada jako budowniczy państwa ma położyć pierwsze fundamenta pod budowlę, o której całe pokolenia marzyły. Zadanie to jest honorowe, ale i odpowiedzialne.

Akcya gal. Czerwonego Krzyża w Król. Pol.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lublin, 7 grudnia.

Wczoraj przybyła tu delegacya galicyjskiego Czerwonego Krzyża z księciem Pawłem S a p i e h ą na czele, aby się naradzić z władzami i tutejszemi osobistościami w sprawie stosunków zdrowotnych w Polsce. W Lublinie zostanie urządzone biuro prezydyalne, które obejmie kierownictwo szpitali galicyjskiego Czerwonego krzyża w Polsce. Czerwony krzyż galicyjski utrzymuje mianowicie w austro-węgierskiej okupacyi trzy szpitale rezerwowe i cztery epidemiczne, oraz znaczną liczbę kolumn szczepienia.

Sprawa wyodrębnienia Galicyi.

Wiedeń, 7 grudnia.

»N. Fr. Presse« donosi:

»Podana przez niektóre pisma polskie wiadomość, że już odbywa się praca nad uregulowaniem spraw prawno-państwowych, związanych z przyrzeczonem wyodrębnieniem Galicyi, pozbawiona jest — jak się dowiadujemy z dobrego źródła — wszelkiej podstawy.

»Z tego powodu przedwczesnymi są wszelkie szczegóły o pracach przygotowawczych. — Obecnie chodzi tylko o wstępne studya dla przyszłego rozwiązania kwestyi, co oczywiście z powodu tak powikłanego zagadnienia musi odbywać się bardzo starannie i ma wielkie rozmiary. Dlatego też kwestya tytułu dla przyszłego przedstawiciela Galicyi nie ma jeszcze rzeczywistej aktualności, równie jak pytanie, która z polskich osobistości upatrzona jest na to stanowisko«.

Katastrofalny wybuch w Petersburgu.

Wiedeń, 7 grudnia

Dzienniki tutejsze donoszą:

»Riecz« donosi **o nowej eksplozyi w fabryce amunicyi w Petersburgu**. Przyczyna eksplozyi nie jest wiadomą. **W chwili katastrofy było w fabryce zajętych do 1000 osób, które prawdopodobnie wszystkie zginęły. Fabryka uległa całkowicie zniszczeniu.** Wstrząśnienie było tak silne, że huk eksplozyi słychać było na cały Petersburg, a w wielu domach pękły szyby. — Rząd wdrożył surowe dochodzenie.

Zmiany w gabinecie rosyjskim.

Genewa, 7 grudnia.

Jak donosi »Temps«, nowy prezydent gabinetu rosyjskiego ma zamiar pozbyć się niektórych ministrów. Minister wojny Szuwajew, minister marynarki Grigorowicz i minister oświaty hr. Ignatiew pozostaną. Natomiast **tekę spraw zagranicznych ma objąć albo Giers, ambasador w Rzymie, albo Botkin, poseł w Lizbonie.** Obaj ci dyplomaci zostali wezwani do Petersburga. Dalej na ministrów mają być upatrzeni Rodzianko, prezydent Dumy, Guczkow, przywódca kadetów i dwaj byli ministrowie.

Walka o Monastyr.

Budapeszt, 7 grudnia.

»Esti Ujsag« donosi z Berna w Szwajcaryi:

»Daily Mail« przynosi następujące wiadomości z frontu macedońskiego:

Jak się zdaje, **okolica Monastyru będzie znowu widownią zaciętych walk.** Niemcy i Bułgarzy, otrzymawszy posiłki z Dobrudży, podejmą prawdopodobnie kontrofenzywę dla odzyskania Monastyru. Mamy nadzieję — woła »Daily Mail« — że wojska serbskie i francuskie nie oddadzą Monastyru.

Burzliwe posiedzenie parlamentu włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 7 grudnia.

Po ponownem podjęciu wczorajszego posiedzenia Izby, 50 deputowanych z wszystkich stronnictw postawiło wniosek o obrady na tajnem posiedzeniu nad oświadczeniem rządu.

Przy omawianiu przez Barzilaia straconych za zdradę stanu w Austryi Włochów, cała Izba powstała, z wyjątkiem socyalistów, którzy siedzieli, co spowodowało stek obelg na nich: Tchórze, sprzedawczyki, łajdaki, zdrajcy i t. d. Prezydent nie zdołał przez długi czas przywrócić porządku.

Dep. M o n t i g n i e r i, który krzyczał ciągle: Śmierć Austryi! dostał ataku epileptycznego i nieprzytomnego wyniesiono go z sali. Po kwadrans trwającej wrzawie dokończył Barzilai mowę. Po kilku innych oświadczeniach posiedzenie dla uczczenia pamięci straconych zamknięto.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

Anglia przechodzi po raz trzeci w tej wojnie przesilenie gabinetowe. Ostatnie przesilenie przypadło na lato 1915 po klęsce dardanelskiej i gorlickiej. Ówczesny gabinet liberalny okazał się wtedy niewystarczającym, i utworzono nowy, szerszy gabinet koalicyjny, do którego weszli reprezentanci wszystkich stronnictw, a więc przedewszystkiem także konserwatyści i reprezentanci robotników. Gabinet taki, chociaż był ciałem ciężkiem, jednak symbolizował niejako solidarność narodu w ciężkich czasach. Dzięki tej idei zdołano przeprowadzić ustawę amunicyjną i ustawę o przymusowej służbie wojskowej. Lecz to wszystko nie wystarczyło; po przemijających sukcesach we Francyi i w Galicyi, koalicya poniosi znowu klęski. Szuka się więc nowego hasła, nowych dróg, a wyrazem tego gorączkowego szukania jest obecne przesilenie gabinetowe. Jako jego przyczyny wyliczają oprócz klęsk rumuńskich: skąpość środków żywności, nieudanie się ofenzywy nad Somme, zastój w sprawie irlandzkiej, wskutek którego zawsze jeszcze nie można pociągnąć Irlandczyków w większej liczbie do służby wojskowej; w końcu osłabienie stosunków finansowych do tak ważnego dla Anglii amerykańskiego rynku pieniężnego.

Historya przesilenia jest w krótkich słowach taka, że Lloyd George zaprojektował utworzenie nowej rady wojennej, z której wykluczył Asquitha. Oczywiście był to dla Asquitha wielki afront. Nowa rada wojenna ma objąć zupełną kontrolę nad wszystkiemi zarządzeniami wojennemi w Anglii i poza Anglią i być w decyzyach swoich zupełnie niezależną od gabinetu. Kontrowersye na temat tej rady zaostrzyły się tak, że i Asquith i Lloyd George podali się do dymisyi.

Według ostatnich wiadomości **d y m i s y a A s q u i t h a z o s t a ł a p r z y j ę t a.** Zdaje się więc, że teraz Lloyd George przyjdzie do steru, a w jego gabinecie największą rolę grać będą konserwatyści: Bonar Law, Carson, Balfour. Będzie to gabinet, utworzony pod hasłem energii i stanowczości, jak poprzedni był utworzony pod hasłem zgody stronnictw.

Lloyd George, idący razem z konserwatystami — to zjawisko dość osobliwe, lecz wojna ta wytworzyła i tak już dość osobliwych kombinacyj. On, dawniej radykał, znienawidzony przez konserwatystów z powodu swego programu reform społecznych, dziś opiera się na nich jako na najrealniejszym — pod względem wojny — żywiole; on, dawniej pacyfista, podczas tej wojny stał się, podobnie jak Hervé, największym niemcożercą i agitatorem wojennym. Nie on rozpalił żagiew wojny, lecz on ją wziął z rąk słabszych i także ma wykonywać ewolucye, że buchnęła w Anglii jasnym płomieniem. Przyjście do skutku ustawy amunicyjnej i obowiązku wojskowego zawdzięcza Anglia głównie jego wpływowi na ludność, jego namiętnym mowom, wygłaszanym w całej Anglii, jego rokowaniom z opornymi robotnikami. Stał się on dla Anglii mężem tak opatrznościowym, że cały rozwój wypadków wewnętrzno-politycznych zdążał już ku temu, by jego w stanowczej chwili uczynić przewodnikiem narodu. Firma Lloyda Georgea na czele gabinetu — oto jeszcze jeden atut, który ma koalicya do wygrania w tej chwili. Jeżeli Lloyd George stanie rzeczywiście u steru, jeżeli król nie cofnie się w ostatnim momencie, wówczas będzie to znakiem, że Anglia znajduje się u zenitu swego wysiłku wojennego.

W prasie niemieckiej znajdujemy uwagi nad obecnem przesileniem w Anglii, wszystkie w tym duchu, że jest ono objawem zmęczenia i woli do pokoju. Przytaczano nawet słowa z „Manchester Guardian“, że Grey i Asquith za daleko się posunęli w swoim programie co do celów wojny i pokoju. Przytaczano słowa Masinghama z „Nation“, że partya umiarkowania coraz większe zdobywa znaczenie. Jest w istocie prawdopodobnem, że partya pokojowa krystalizuje się coraz wyraźniej, z drugiej strony jednak krystalizuje się także partya wojenna. Obecne przesilenie jest raczej wyrazem wściekłości Anglii z powodu niepowodzeń. O Greyu wyraża się »Times«, że jest on marzycielem i idealistą, o Asquicie, że nie ma inicyatywy. — Ideałem i zbawicielem w tej sytuacyi jest Lloyd George. On ma dokończyć dzieła, które podjął i spełniał.

Polityka Anglii nie zmieni się tedy wskutek nowego przesilenia wcale. Ale ta wściekłość, która doprowadza teraz do zmiany gabinetu, nie jest wcale dowodem pewności siebie siły, lecz takim samem symptomem rozdrażnienia, jak prowokowanie Grecyi i jak szumne przechwałki Trepowa.

Z obrad Komisyi gospodarczej Koła polskiego dla spraw rolniczych.

Kraków, 6 grudnia.

We wtorek 5 bm. odbyło się w Krakowie pod przewodnictwem eksc. Długosza posiedzenie Komisyi gospodarczej Koła polskiego dla spraw rolniczych. Z powodu toczących się równocześnie obrad sekcyi technicznej Centrali dla odbudowy kraju i politycznych narad konserwatystów, udział posłów nie był liczny, choć przedmiotem obrad były sprawy doniosłe i najżywotniejsze. Z posłów ludowych wzięli w obradach Komisyi udział, prócz przewodniczącego eksc. Długosza, posłowie: Witos, Średniawski i Myjak; byli dalej posłowie: bar. Goetz, książę Lubomirski, Wysocki, Stesłowicz, Gross, Rauch i Steinhaus. Ponadto w obradach wzięli udział: prezydent działu rolniczego w Centrali dla odbudowy kraju prof. Julian Nowak, oraz z Tow. rolniczego sekretarz dr. Józef Raczyński.

Przewodniczący eksc. Długosz, zagajając obrady, przedstawił ciężkie położenie, w jakiem się kraj znajduje, podniósł konieczność odbycia konferencyi przedstawicieli Koła z rządem i żądania, by nowy ten rząd dotrzymał przyrzeczeń, poczynionych przez rząd śp. hr. Stuergkha na konferencyi w dniu 15 maja br. Zawiadomił zebranych, że uzyskał zgodę nowego ministra rolnictwa na odbycie przezeń w najbliższych dniach konferencyi z przedstawicielami Koła polskiego, Centrali dla odbudowy i sfer rolniczych w sprawach, dotyczących wyłącznie rolnictwa, przez wojnę i wskutek ostatnich zarządzeń wprost podciętego i zrujnowanego w naszym kraju. Krajowi grozi niemożność dokonania na wiosnę zasiewów, jest więc rzeczą konieczną w interesie ludności i państwa przedłożyć rządowi stan rzeczy i wydobyć od rządu to, czego kraj dla uchronienia się od tych dwóch grożących klęsk potrzebuje.

Posłowie Witos, Średniawski i Myjak przedstawili w dosadnych słowach tragiczną wprost sytuacyę na wsi. Podnieśli, że mimo wyraźnego rozporządzenia namiestnictwa niektóre starostwa dotąd nie odstąpiły od zajęcia i zamknięcia żarn.

W dyskusyi zabierali dalej głos posłowie: Wysocki, ks. Lubomirski, Stesłowicz, bar. Goetz i Steinhaus, który podniósł, że powiat jasielski po odstawieniu żądanych ziemniaków, otrzymał wezwanie, aby dostarczył jeszcze olbrzymią ich ilość.

Dr. R a c z y ń s k i przedłożył zestawienie najważniejszych punktów, dotyczących rolnictwa, które mają być przedłożone na konferencyi z ministrem rolnictwa. Prezydent N o w a k udzielił wyjaśnień i przedłożył wypracowany imieniem działu rolniczego Centrali dla odbudowy projekt budżetu na najpilniejsze potrzeby rolnicze. Budżet ten wynosi 84 miliony koron, którą to kwotę rząd powinien dać, aby rolnictwo w Galicyi nie podniosło się, ale bogdaj utrzymało się na dotychczasowym poziomie.

Po dyskusyi Komisya uchwaliła wnioski eksc. Długosza, wzywające prezydyum Koła polskiego, aby 1) zwołało posiedzenie Koła celem omówienia najżywotniejszych potrzeb ekonomicznych i odbudowy kraju, 2) postarało się o konferencyę z prezydentem ministrów i ministrami, 3) wzięło udział w konferencyi z ministrem rolnictwa, 4) postarało się o spełnienie żądań Koła co do odbudowy i aprowizacyi kraju, 5) uzyskało od rządu dostarczenie 84 milionów koron na odbudowę rolnictwa, jak tego żąda Centrala dla odbudowy, 6) uzyskało od rządu nowy kredyt dla Banku wojennego i odroczenie spłaty procentu od pożyczek wojennych aż do czasu uplaty pierwszej raty, tj. na lat pięć po zawarciu pokoju, 7) wymogło na rządzie ostateczne oświadczenie, że odbudowa zniszczonych miejscowości odbędzie się kosztem całego państwa.

Dalej uchwalono wnioski:

Pos. W y s o c k i e g o, aby prezydyum Koła poczyniło starania u właściwych władz, by wszyscy mężczyźni, służący przy wojsku, którzy 50 lat już skończyli, zostali, stosownie do ustawy o świadczeniach wojennych, zwolnieni od służby, względnie pracy w wojsku;

pos. eksc. Długosza: 1) aby władze wojskowe udzielały w zimie urlopów rolnikom landszturmistom, pełniącym służbę na etapach i aby te urlopy udzielane były równomiernie z urlopami dla landszturmistów innej narodowości, — 2) aby Centrala uregulowała zasadniczo sprawę bydła ewakuowanego, oddanego ludności z zachodniej Galicyi na przechowanie, by ludności albo wypłacono przyrzeczone wynagrodzenie, albo to bydło rolnikom sprzedano;

pos. Witosa: 1) aby ludności dostarczono węgla, skór, nafty i innych rzeczy, niezbędnych w codziennem użyciu, których w powiatach zupełnie brakuje, — 2) aby uzyskać z u p e ł n e z n i e s i e n i e z a k a z u m i e l e n i a i ś r u t o w a n i a z b o ż a n a ż a r n a c h, — 3) aby z a n i e c h a n o d a l s z e g o r e k w i r o w a n i a z b o ż a i z i e m n i a k ó w, niezbędnie potrzebnych do wyżywienia ludzi, bydła i trzody, oraz na zasiewy;

pos. Kędziora: aby wyjednano u rządu ścisłe wykonanie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 4 sierpnia br. o obrocie ziemniakami także w Galicyi, a w szczególności wyznaczono odpowiednią ilość ziemniaków na paszę;

pos. Średniawskiego: aby komendy rejonowe zniosły zakaz targów i by do czasu uregulowania handlu bydłem i trzodą przez Centralę zostawiono wolny handel bez ograniczenia, bo pozwalanie na wywóz, stwarza monopol, szkodliwy dla rolników.

pos. Myjaka: 1) aby prezydyum Koła jak najszybciej interweniowało w sprawie rekwizycyj ziemniaków w powiecie nowosądeckim, — 2) aby Centrala dla odbudowy kraju wstawiła w budżet dwa miliony koron na założenie w Grybowie fabryki kołodziejskiej dla sporządzania wozów, bron itd., zaś dwa miliony na założenie w Nowym Sączu fabryki pługów i żelaznych maszyn rolniczych, wyłącznie dla włościan, którzy tak z jednej, jak drugiej fabryki, mogliby nabywać te narzędzia rolnicze po cenach kosztów wyrobu z 30-to procentowym opustem, — 3) aby Centrala dla odbudowy wysłała w kraj siły fachowe, celem zbadania szkód w sadach, wykonała plan odbudowy tej gałęzi gospodarstwa i wstawiła na ten cel w budżet dwa miliony koron;

pos. Steinhausa, by Bank wojenny wypłacał pożyczki wojenne również ludności, mieszkającej na ziemiach na wschód od Sanu.

Wszyscy mówcy jednomyślnie podnieśli, że jedynym sposobem odbudowy zniszczonych domów jest danie ludziom pieniędzy i dostarczenie im materyałów budowlanych, gdyż dotychczasowa akcya Centrali, te rozmaite stodoły, ogromnie kosztowne i równie ogromnie liche, oraz te domki, jakie Centrala zamierza budować, ziadają masę pieniędzy, a wywołują tylko niezadowolenie. (»Piast«).

Prasa warszawska o wkroczeniu Legionów polskich.

Dla charakterystyki uczuć Warszawy i zapatrywania różnych organów opinii publicznej i stronnictw, nie bez interesu będzie zestawienie najważniejszych głosów prasy codziennej, jakimi Warszawa powitała Legiony polskie:

»Kuryer Polski« pisze:

»Dni takie pozostają w pamięci nie tylko tych, którzy własnemi oczami je wchłonęli i w głębinach swej duszy omurowali. Będą one trwały w pamięci pokoleń, staną się one rysą na bronzie życia narodu. A cokolwiek nam Opatrzność wydzieliła na najbliższą przyszłość swoimi wyrokami, cokolwiek los nam przyniesie na końcu rozgrywającego się rok trzeci w Europie krwawego dramatu, po tych przeżyciach pozostanie u nas zawsze coś doniosłego, coś wielkiego. Podniosły one wysoko duszę polską, umocniły w niej poczucie praw narodowych, pogłębiły polską godność i dobrą ambicyę, rozrodziły, rozmnożyły polską energię. W chwili obecnej jesteśmy już innym narodem polskim. Kiedy Polska upadła po dorywczym i tak dalekim od powszechnego odporu porywie Kościuszkowskim, nie było w niej świadomości swego poniżenia i niewolnictwa, a to do tego stopnia, iż w literaturze, w poezyi naszej, upadek ten wcale nie znalazł odbicia. Śmierć gwałtowna, zadana Polsce, do tego stopnia miała kształty zgonu naturalnego zejścia, spowodowanego zatrzymaniem się czynności serca. Te łkania Jeremiaszowe i groźby Dawidowe i błyskawiczne proroctwa Izajaszowe, które stały się pacierzem Polaka, trysły dopiero lawą wulkanów polskich w trzydzieści pięć lat później. A jednak po takim upadku nawet, sromu pełnym, potrzeba było aż stu lat niewoli, aby ukazali się na ziemi polskiej tu i ówdzie nędzarze, dla których są bardziej ważkie skarby od niepodległości narodu. Gdyby nawet, w co nie wierzymy, los raz jeszcze nas oszukał, gdybyśmy z wyżyn nadziei, jakiemi odetchnęliśmy u Karpatczyków, zsunęli się raz jeszcze w ciemnię dawnej niedoli, nie wystarczyłoby już tysiącleci niewolnictwa, aby przemienić rycerski naród w potulną trzodę »zjadaczy chleba«.

»Goniec« zwraca się do legionistów temi słowy:

»Żołnierze! Nie nam przemawiać do Was, że jesteście bohaterami. Sami wiecie, że, spełniając tylko obowiązek względem ojczyzny i swego sumienia, jesteście zarazem bohaterami, Wy, bezsprzecznie najlepsi synowie Ojczyzny naszej! Mamy za to dla Was cześć i uznanie. Historya nasza wiecznie o Was wspominać będzie, bo Wy nowe jej karty rozpoczęliście, karty sławne i do promiennego jutra dla kraju prowadzące. Cześć Wam i pokłon! Ale przychodząc, jako zwycięzcy i dzielni obrońcy Ojczyzny, stajecie odrazu do nowej pracy. Większość Was, jeżeli nie wszyscy, będziecie powołani do tworzenia armii polskiej, tej najważniejszej rękojmi istnienia i rozwoju każdego państwa. Jesteście tymi, którzy przez cały czas wojny wiecznie stali przy sztandarze walki z Rosyą i wytwarzania nowych sił polskich, by nie dopuścić powrotu Moskwy do ziem polskich, w bojach z Rosyą wykazaliście hart i wytrwałość, odwagę i męstwo. Mamy nadzieję, że na tej nowej placówce w kraju nie zbraknie Wam tych samych przymiotów. Mamy nadzieję, że humor Wasz, zdrowie, młodość i pogoda ducha ożywią nasze zdenerwowane społeczeństwo, pokrzepią dusze chwiejne i słabe. I dopomogą organizmowi polskiemu do szybkiej zmiany materyi duchowej i do tego, że obleci z niego skóra, do niewoli nawykła, a naróśnie na jej miejsce młoda, wolności pragnąca i o wolność tę walczyć chcąca«.

W »Nowej Gazecie« czytamy w opisie wrażeń ludu warszawskiego:

»I stają mu w pamięci lata dawno minione i przesuwają się, jak w kalejdoskopie, ustępy z pokryjomu czytanych dawniej książek, i wracają wzruszenia z czasów szkolnych, gdy za Moskala, babka drżącym głosem o dziadku-powstańcu, przez kozaków zakłutym, opowiadała. Aż tu za szarym tłumem piechurów zabłysną mu krasne rabaty ułańskie! I, jak taranem rozwalone, serce mieszczucha roztwiera się nagle i jakieś uczucia wielkie, ponad jego władzę panowania, wydzierają się i płoną. I chciałoby mu się płakać! I płacze! Lecą mu dwie łzy wielkie: z radości i szczęścia, i z żalu i wstydu za siebie samego... Że nie tu jego w tem święcie!

Przeciągnęły przed nami te orlęta polskie, pasmem płynnem, jak szara wstęga Wisły. A ich krok miarowy budził oddźwięk rytmiczny w sercach tłumów zgromadzonych. A stu kopyt i parskanie koni dziarskość z serc krzesały. I witano ich okrzykami, i kwiaty pod stopy im rzucano. A oni szli tak, ze słuszną dumą na czołach, wo mgłę poranną z wiarą głęboką, iż mgła się skończy i zabłyśnie słońce!«

»Kuryer Warszawski« pisze:

»W mury stolicy Polski wkraczają dzisiaj Legiony, okryte sławą dwuletnich bojów bohaterskich, zasługą dwuletnich ciężkich trudów, opromienione ofiarą krwi serdecznej, przelewanej w imię wolności i niepodległości naszej Ojczyzny. Powitanie, jakie ich spotyka, jest świadectwem odczucia i uznania pobudek i celów, dla jakich Legiony walczą, jest hołdem, oddanym ich poświęceniu dla wielkiej idei niepodległego państwa polskiego. Witajcie!«

Na powyższe głosy odpowiada wierszem na szpaltach »Głosu Stolicy« oficer Legionów, porucznik Bogusław S z u l c:

Powitanie Warszawy.

Wreszcie tułaczka bezkresna skończona,
Krwią jeszcze brudni i bojów kurzawą
Ku Tobie bratnie podnosim ramiona,
Warszawo!

Długą ku Tobie była nasza droga,
W ziemiach dalekich brodziliśmy krwawo
We krwi z serc własnych i w posoce wroga,
Warszawo!

Przez Besarabskie stepy, Karpat szczyty
Szliśmy za wolność narodów i prawo
Szlak nasz grobami poległych poryty,
Warszawo!

I mury Twoje dziś wita niewielu,
Wielu śpi dawno pod kresów murawą.
Ci duchem dzisiaj staną do apelu,
Warszawo!

Wróg radby widzieć nas dzisiaj w rozterce,
Lecz sprawa polska naszą wspólną sprawą.
Otwórz nam szczerze polskie swoje serce,
Warszawo!

Piąta pożyczka wojenna.

Na murach m. Krakowa pojawiła się dzisiaj odezwa następująca:

Do mieszkańców stoł. król. m. Krakowa!

C. k. Rząd rozpisał subskrypcyę na V pożyczkę wojenną.

Świetne wyniki poprzedniej pożyczki wojennej wykazały, że ludy Austryi oceniają doniosłość czasów, które obecnie przeżywa monarchia. Tłumnie składano publiczne i prywatne kapitały na ołtarzu Ojczyzny z wewnętrznego poczucia konieczności patryotycznej — z najgłębszego przeświadczenia, że państwem nietylko nie wstrząsnęła zawierucha wojny światowej, lecz przeciwnie, że ono w ustawicznych śmiertelnych zapasach wyszło silniejsze niż kiedykolwiem z hasłem w sercu:

Wszyscy za jednego — jeden za wszystkich!

My — naród polski w Galicyi — w dziejowej chwili **w s k r z e s z e n i a n i e p o d l e g ł e g o p a ń s t w a p o l s k i e g o** — po wiekopomnym akcie 5 Listopada — odczuwać winniśmy życiową konieczność narodową jak najściślejszej łączności z tymi, co już wywalczyli i walczą dalej dla dobra Ojczyzny.

W obliczu wroga potrzebna kula i bagnet!

W państwie na kule i bagnety trzeba pieniędzy i pieniędzy!

Na podstawie cesarskich rozporządzeń V austryacka pożyczka wojenna obejmuje dwa rodzaje obligacyj pożyczkowych, a mianowicie:

1. 40-letnią wolną od podatku 5½% amort. pożyczkę państwową.

2. 5½% państw. bony kasowe wolne od podatku, zwrotne 1 czerwca 1922 r.

Kurs emisyjny, który ustanowiony jest na:

92.50% dla 40-letniej wolnej od podatku amortyzacyjnej pożyczki i na

96.50% dla wolnych od podatku 5½% bonów kasowych, zwrotnych 1 czerwca 1922 r. — zmniejsza się przez przyznaną ½% bonifikacyę na

92% netto dla 40-letniej 5½% pożyczki państwowej, względnie na

96% netto dla pięć i półletnich 5½% bonów kasowych.

Przy obu typach pożyczki cenę kupna należy wypłacić przy subskrypcyi do 200 K w całości przy zgłoszeniu; przy subskrypcyi ponad 200 K 10% wartości nominalnej przy zgłoszeniu, 16 stycznia 1917 r. i 16 lutego 1917 po 20%, 16 marca 1917 25%, a 16 kwietnia 1917 r. resztę należnej kwoty.

Pożyczka wojenna użytą być może na płacenie podatku od zysków wojennych.

Pożyczka jako papier pupilarny nadaje się na lokatę kapitałów osób małoletnich, kaucyj przy ślubach wojskowych i t. d.

Bank austro-węgierski przyjmuje w zastaw obligacye obu rodzajów wojennej pożyczki po 75% wartości nominalnej.

Czyli można subskrybować 1000 K w 40-letnich 5½% obligacyach, składając gotówką 170 K, zaś 1000 w 5½% bonach kasowych dla-

dając gotówką 210 K. Na resztę otrzymać można lombard w Banku austro-węgierskim.

Więc śpieszmy wszyscy, by w miarę możności

subskrybować V. pożyczkę wojenną

gdyż od skutecznego przeprowadzenia pożyczki wojennej zależy możność dalszego szczęśliwego prowadzenia wojny i uzyskanie pomyślnych warunków pokojowych.

Kraków, dnia 7 grudnia 1916 roku.

Prezydyum stoł. król. m. Krakowa:
Dr. Juliusz Leo, Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

Subskrybujmy na V pożyczkę wojenną.

Kronika.

Kraków, 7 grudnia.

Z powodu zajęcia Bukaresztu. Prezydent miasta dr Leo z I. wiceprezydentem Federowiczem udali się dziś przed południem do Komendanta twierdzy, celem złożenia na jego ręce gorących życzeń dla zwycięskich armij. z okazyi zajęcia Bukaresztu.

Z powodu zajęcia Bukaresztu, na zarządzenie księcia-biskupa krakowskiego, jutro pomiędzy godziną 12 a 1 w południe bić będą we dzwony we wszystkich kościołach krakowskich.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej, pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego. Zgłoszone przed porządkiem dziennym przez członków sekcyi wnioski i postulaty w sprawach porządkowych, komunikacyjnych i bezpieczeństwa publicznego w mieście przekazała sekcya magistratowi do odpowiednich zarządzeń. Po przystąpieniu do porządku dziennego, rozpatrywała sekcya przedłożony przez magistrat projekt rozporządzenia o przebudowie istniejących domów, oraz urządzeniu gnojowisk i dołów kloacznych w dzielnicach przyłączonych z wyjątkiem Podgórza, a mianowicie w dzieln. IX do XXI. Sekcya projekt magistratu uchwaliła. Projektowane rozporządzenie zawiera przepisy ustawy budowlanej dla wsi z roku 1899 i noweli do tej ustawy z r. 1907, oraz kilka nowych artykułów. Rozporządzenie to obowiązywać będzie przejściowo. Następnie uchwaliła sekcya kilka kredytów dodatkowych, między innymi kredyt 1140 K na przemianę tablic ulicznych i policzbowanie domów w ulicy Starowiślnej z powodu zmiany nazwy tej na ulicę „5-go listopada". W końcu przyjęła sekcya do wiadomości wyjaśnienia magistratu w sprawach porządkowych, komunikacyjnych i t. p. udzielone na wnioski i postulaty zgłoszone na poprzednich posiedzeniach sekcyi.

Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi administracyjnej pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo. Załatwiono cały szereg spraw dotyczących sposobu poboru opłat miejskich od trunków na terytoryach należących do miasta Krakowa, a położonych poza linią akcyzową.

Za spokój duszy ś. p. Henryka Sienkiewicza odbyło się dzisiaj o godzinie 9 rano w kościele akademickim św. Anny uroczyste żałobne nabożeństwo staraniem Stowarzyszeń młodzieży akademickiej. Na środku kościoła stanął okazały katafalk, otoczony jarzącem się światłem, kirem i zielenią. Nabożeństwo żałobne i egzekwie przed katafalkiem odprawił ks. profesor dr Zimmermann. W czasie mszy świętej śpiewał w kościele chór akademicki. W nabożeństwie wzięli udział: rektor profesor dr Szajnocha, prorektor dr Kostanecki, grono profesorów, młodzież akademicka, oraz publiczność.

Odnowienie Wawelu. W dzisiejszej notatce o odnowieniu Wawelu w ustępie: »Według dalszych szczegółów projektu profesora Szyszki-Bohusza w salach dawnych królewskich ma być umieszczone lapidarium Muzeum Wawelskiego«, opuszczono przed wyrazem »królewskich« wyraz »stajen«, co w znacznym stopniu zmieniło sens.

Lokal zbiórki piątkowej na Macierz szkolną cieszyńską mieści się w Biurze Zarządu Głównego T. S. L. (Floryańska 15, I piętro) i będzie przez cały dzień otwarty. Wiele stolików nie jest jeszcze przez panie objętych. Panie, chcące dopomódz Macierzy polskiej, zechcą się dziś i jutro zgłaszać w T. S. L. Informacyi udziela sekretarz Zarządu Głównego T. S. L., p. Stanisław Rymar.

Z teatru miejskiego. Dzisiaj po raz czwarty »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza w oryginalnem opracowaniu Józefa Wiśniowskiego. Wspaniale wystawiony utwór autora »Wesela« obudził wielkie zainteresowanie naszej publiczności, wypełniającej szczelnie salę na wszystkich dotychczasowych przedstawieniach. Tak harmonizujący zaś z nastrojem chwili obecnej utwór Juliana U. Niemcewicza w pomysłowej a wdzięcznej przeróbce p. Wiśniowskiego, ma zapewnione powodzenie przez czas dłuższy.

Jutro po południu pogodna komedya Al. hr. Fredry (syna) »Oj młody, młody!« z p. Jerzym Leszczyńskim, jako świetnym Józiem Wireckim. Na sobotę przygotowuje scena im. Słowackiego wznowienie tak głośnego w swoim czasie dramatu Tadeusza Rittnera: »W małym domku«.

»Życie kamieni«. Na ten interesujący, a mało znany temat, mówić będzie profesor uniwersytetu dr Józef Morozewicz dzisiaj o godzinie 6½ wieczorem w sali Zakładu mineralogicznego przy ulicy Gołębiej l. 11 (»Collegium minus«) na rzecz sekcyi »Samarytanina Polskiego opieki nad legionistami«.

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2). IV zebranie towarzyskie, jakie się odbędzie w bieżącą niedzielę — poświęcone będzie w całości „Akropolis" Wyspiańskiego. W szczególności stronę klasyczną omówi dr. Szyjkowski, literacką red. Prokesch, malarską B. Olszewski, sceniczną dyr. Gabryelski. — Wstęp dla obcych 1 K. Po przemówieniach dyskusya.

Wyższa Szkoła muzyczna Eugenii Rosenberg. W lokalu szkoły (Bonerowska 6) odbył się popis uczniów ku czci niedawno zmarłego kompozytora Maksa Regera. Program zawierał: Słowo wstępne (p. Henryk Bincer), »Capriccio« (p. Bronisława Blassberżanka), »Gawot« (p. Jadwiga Jackowska), »Bajka i Burletta« (p. Olimpia Madejówna), »Scherzo« (p. Kamila Boroniówna), »Kartka z albumu i Moment musical« (p. Flicya Szperówna). »Reigen Humoreska« (p. S. Bincerówna), »Z mego dziennika« (p. H. Bincer). — Z okazyi odbudowy Polski, przyjmie kierowniczka szkoły bezpłatnie ucznia prawdziwie uzdolnionego.

Z kraju.

Z żałobnej karty Legionów polskich. Korespondent nowosądecki pisze nam:

Na wieść o wybuchu wojny, abituryent jednego z krakowskich gimnazyów, Eug. Tobiczyk, lat 18, syn kierownika gimnazyum łańcuckiego, wyruszył z liczną drużyną łańcucką do Legionu wschodniego, jako tam przydzielony. Aż do ostatka przechodził wszystkie koleje tego Legionu, wreszcie zgłosił się do Legionu zachodniego. Początkowo przydzielony do pracy organizacyjnej i kancelaryjnej, okazał wybitne zdolności, to też aż do czerwca 1915 roku pracował w Departamencie organizacyjnym N. K. N. Z początkiem lipca zgłosił się do służby frontowej i wówczas wyruszył z Oświęcimia z oddziałem chorążego Lamperta. Z kadry został przydzielony do I. p. p. I. brygady, a to do kompanii 3, porucznika Kruka-Grzybowskiego. Z kompanią tą przechodzi wszystkie boje, dwukrotnie otrzymuje rany, dwukrotnie przechodzi ciężkie choroby, wreszcie trudy wojenne w maju b. r. zwalają młody organizm na łoże szpitalne, z którego niestety już się nie podnosi. Dnia 1 grudnia choroba piersiowa przecięła pasmo życia żołnierza polskiego.

W niedzielę, dnia 3 grudnia, muzyka wojskowa, pluton honorowy, liczni legioniści, towarzysze broni i niedoli szpitalnej, członkowie P. K. N., Ligi kobiet i ogromna rzesza polskiej publiczności odprowadzili zwłoki zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku. Na trumnie złożono kilka wieńców i wiele kwiecia. Za trumną postępował stroskany ojciec z młodszym synem. Nad mogiłą, po odprawieniu egzekwij, przemówił sierżant Zubrzycki, pluton oddał salwę honorową, a chór legionistów pożegnał towarzysza broni pieśniami: »W mogile ciemnej« i »Śpij, kolego!«

Zamążpójście hr. Wielopolskiej. Jak donoszą dzienniki lwowskie, w Rimaszombat na Węgrzech, odbył się ślub Maryi Johanne hrabiny Wielopolskiej, autorki „Kryjaków", „Fauness" itd. z p. Jerzym Strzemię-Janowskim, znanym z torów wyścigowych sportsmenem, właścicielem dóbr Strutyn i Tusłogłowy.

Na tropie rabunków inwazyjnych we Lwowie. Policyi lwowskiej udało się obecnie, dzięki szczęśliwemu przypadkowi, wpaść na trop rabusiów, którzy w czasie inwazyi rosyjskiej dokonali wielu zuchwałych kradzieży z włamaniami, między innemi do sklepu firmy Ditmar, Mokrzyckiego, Menscha i innych. Mianowicie w tych dniach przyszła do sklepu Mokrzyckiego jakaś kobieta i oświadczyła, że zna sprawców napadu rabunkowego. Wymieniła Franciszkę Lukacinę, która przechowywała u siebie w czasie inwazyi żołnierzy rosyjskich; u niej przebierali się oni w rozmaity sposób i brali udział w rabunkach.

Przeprowadzona u wskazanej kobiety skrupulatna rewizya dała materyał bardzo obciążający. Znaleziono dwie książeczki Kasy oszczędności, jedną na 600 K, drugą na 200 K, obie z czasów inwazyi, dalej wiele biżuteryi złotej; agenci zbadali nadto, że pożyczyła przed 4 miesiącami szynkarzowi N... 900 K, od czasu najazdu poczęła żyć wystawniej, nie imając się żadnej roboty, oraz, że z dwóch jej synów, obecnie w wojsku służących, jeden był zajęty jako robotnik w sklepie firmy Ditmar, tak, że zachodzi podejrzenie, czy nie on właśnie, jako znający rozkład sklepu, był organizatorem tych kradzieży rabunkowych. Pieniądze, znalezione podczas rewizyi i biżuteryę zakwestyonowano, zaś obwinioną oddano do aresztów przy ulicy Batorego. Dalsze śledztwo w toku.

Z Królestwa Polskiego.

Z departamentu wojskowego N. K. N. Po przeniesieniu całego departamentu wojskowego N. K. N. z Piotrkowa do Warszawy, w Piotrkowie pozostanie tylko drukarnia państwowa Dep. wojsk., administracya i składnica wydawnictw N. K. N., tudzież „Dziennik Narodowy".

Dotychczasowy redaktor piotrkowskich „Wiadomości Polskich", dr. Stanisław Kot, objął kierownictwo Biura prasowego N. K. N. w Krakowie.

Lublin. (Nowy dziennik). W Lublinie pojawił się prospekt nowego pisma codziennego pod tytułem: »Dziennik Lubelski«. Jak wydawcy zapewniają, nowe pismo będzie organem tych wszystkich, którzy na stanowisku czynnej polityki polskiej stojąc, pragną jak najrychlejszej realizacyi państwa polskiego. »Dziennik Lubelski« będzie organem demokratycznym. Redakcyę prowadzić będą pp.: prof. Mączewski i Z. Dreszer. Pierwszy numer ma się ukazać w tych dniach.

Ustąpienie prezesa R. G. O. Z Warszawy donoszą: Ostatni zjazd przedstawicieli Rad opiekuńczych przyjął jednomyślnie wniosek, wyrażający votum zaufania Radzie głównej opiekuńczej i jej zarządowi w zakresie działalności ekonomiczno-społecznej. Prezes R. G. O. i zarząd pozostali na swoich stanowiskach, cofając złożone dymisye.

Tymczasem w piątek, jak donosi »Kuryer Warszawski«, prezes G. R. O., p. Stanisław Dzierzbicki, złożył ponownie swoją rezygnacyę.

W sobotę wieczorem zwróciliśmy się do p. Dzierzbickiego z prośbą o podanie motywów swego ustąpienia ze stanowiska prezesa G. R. O. P. Dzierzbicki, potwierdziwszy swoją rezygnacyę, zaznaczył, że obecnie, jego zdaniem, nie da się uniknąć czynnego stanowiska politycznego, nie chcąc więc być krępowanym, jako prezes R. G. O., nie może nadal reprezentować tej instytucyi.

Za prezesem G. R. O. ustąpił również wiceprezes i przewodniczący jej zarządu, Adam hr. Ronikier.

Egzekucye bandytów. »Kuryer Warszawski« donosi: Sąd polowy w Łukowie skazał na śmierć gospodarza rolnego Stefana Kolasę z Wojcieszkowa i robotnika Wacława Banacha z Siedlec za udział w bandzie rozbójników, którzy dokonywali napadów na okolicznych mieszkańców z użyciem broni palnej. Skazanych rozstrzelano w Łukowie.

Ze świata.

Prof. dr Masaryk w Rosyi. »Vossische Zeitung« donosi, że były profesor uniwersytetu czeskiego w Pradze, dr T. S. Masaryk, został powołany w charakterze profesora do uniwersytetu w Petersburgu. Jak donosi wspomniany dziennik, prof. Masaryk przybył już do Petersburga i niebawem zacznie wygłaszać swe prelekcye.

Prawdziwie rosyjska fabryka amunicyi. Via Sztokholm przychodzi do nas z dzienników petersburskich prawdziwa historya z tysiąca i jednej nocy o prawdziwie rosyjskiej fabryce amunicyi w gubernialnem mieście Orieł. W listach dostaw materyałów wojennych tej fabryki znajdowały się pewne i to dość znaczne niedokładności. Wobec tego ministerstwo wojny wysłało niespodzianie specyalną delegacyę do rewizyi na miejscu, a komisya ta wykryła bajeczne historye. Urzędnicy owej komisyi znaleźli na podwórzu fabryki pewną ilość indywiduów wątpliwego charakteru. Wewnątrz przedstawił się widok jeszcze bardziej interesujący. W kilku salach znajdowało się kilka maszyn, mających za zadanie robienie hałasu fabrycznego, inne zaś części fabryki podzielone były na małe saloniki, palarnie i pokoje do gry. Tutaj znaleziono szereg młodszych i starszych mężczyzn w wieku poborowym, którzy w towarzystwie »czarujących robotnic« spędzali czas, mimo braków aprowizacyjnych, przy ucztach Lukullusowych. — Znajdowała się tam nawet bogata biblioteka. Największą jednak niespodziankę zrobił pokój, na którego drzwiach widniał tajemniczy napis: »Grabarnia królików«. Znajdowała się tam kapela damska, z ośmiu osób złożona, zabawiająca dźwiękami uwertury do opery: »Życie za cara«, towarzystwo, złożone z 60 osób. Delegat ze stolicy, odwiedzający fabrykę, nie okazał jednak dostatecznego wyrozumienia dla tego rodzaju ofiary »życia za cara« i udał się do dyrektora fabryki, który jednak zdołał się na czas ulotnić. Większość obecnych została uwięziona, a liczba ich była znaczna, gdyż fabryka liczyła 1.200 robotników.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Akropolis« St. Wyspiańskiego i »Kazimierz Wielki« J. U. Niemcewicza.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 7 b. m.: »Kopciuszek« A. Walewskiego (wznowienie).

W piątek, dnia 8 b. m.: po południu: »Gwiazda Syberyi«, sztuka L. hr. Starzeńskiego; wieczorem: »Kopciuszek«, A. Walewskiego.

Zmarli.

Gustaw Kreiner, profesor gimnazyum w Sanoku, syn Gabryela Kreinera, starszego radcy dyrekcyi policyi we Lwowie, zmarł dnia 1 grudnia po długich, ciężkich cierpieniach w Grazu.

Utworzenie tymczasowej Rady Stanu w Królestwie.

Dzienniki warszawskie z 6 bm. zamieszczają ogłoszony u nas dzisiaj rano statut tymczasowej Rady Stanu. Urzędowe ogłoszenie zaczyna się następującemi wywodami:

Proklamacya z dnia 5 listopada powołane zostało do życia niezależne Królestwo Polskie. Przygotowując urzeczywistnienie tego cesarskiego słowa i czyniąc poważny krok do ukształtowania państwowości polskiej, oficyalne dzisiejsze zarządzenie obwieszcza na zasadzie porozumienia rządów niemieckiego i austro-węgierskiego o utworzeniu Rady Stanu w Królestwie Polskiem.

Obszerne roboty przygotowawcze są niezbędne, aby na podstawach współczesnego państwa konstytucyjnego i z uwzględnieniem rzeczywistych stosunków w kraju utworzyć zdolną do życia państwowość. Roboty te będą przedsięwzięte w związku z wybitnymi przedstawicielami społeczeństwa polskiego

Rozporządzenie tworzy prowizoryum. Utworzona z wymienionych członków Rada Stanu ma, jak wynika wyraźnie z tego rozporządzenia, przygotować wybory wspólnego przedstawicielstwa narodowego dla obu okręgów administracyjnych Królestwa, z powstaniem którego upływa mandat prowizorycznej Rady Stanu. Rada Stanu przedstawia wspólnie obie połowy administracyi: niemiecki i austryacki okręg okupacyi, gwarantuje przez to jednolitość najważniejszych zarządzeń w zakresie ustawodawstwa i administracyi. Najważniejsze postanowienia rozporządzenia zawierają się w następujących punktach:

Do Rady Stanu na podstawie rozkazu cesarskiego obaj generał-gubernatorowie razem powołują 25 członków, w tem 15 z okręgu administracyjnego niemieckiego i 10 austryackiego. Rządy okupacyjne będą reprezentowane w Radzie Stanu przez swoich komisarzy.

Pierwsze posiedzenie zwołano zostanie przez obu stałych komisarzy rządu.

Rada Stanu wybiera większością głosów ze swego łona przewodniczącego, który nosi tytuł marszałka koronnego i prowadzi dalsze posiedzenia.

Rada Stanu ustanawia sama zakres spraw swoich i wybiera komisyę wykonawczą. Posiedzenia tego ciała nie są publiczne, jednak sprawozdania będą dostarczane prasie, aby zapoznawać szerokie warstwy narodu z działalnością bieżącą Rady Stanu.

Zadania Rady Stanu posiadają najwyższe znaczenie dla przyszłości państwa polskiego. Przedewszystkiem Rada Stanu powołaną jest do współdziałania w utworzeniu dalszych urządzeń państwowych w Królestwie Polskiem i aby wszystkie kwestye ustawodawcze rozstrzygać z inicyatywy i za aprobatą zarządów. Mianowicie ma Rada Stanu przygotować wytworzenie polskiej administracyi państwowej, jak właśnie wzmiankowano, wypracowywać projekty do rozporządzeń, przez które przedstawicielstwo narodowe wspólnych dla obu okręgów administracyjnych Królestwa Polskiego zostanie uregulowane.

Obok tej ważnej działalności w zakresie organizacyi państwowej polskiej Radzie Stanu przysługuje prawo przedsiębrać inicyatywę w przedstawianiu wniosków w sprawach kraju.

Przysługujące Radzie Stanu ważne stanowisko zawiera w sobie bez wątpienia i udział w przygotowaniach do wytworzenia armii polskiej, która stanowi podstawę wolnej państwowości.

Do Rady Stanu należy w końcu ważne zadanie leczenia ran, zadanych przez wojnę, ożywienie życia ekonomicznego kraju i zarządzania w tym celu środkami finansowemi, oddanemi do rozporządzenia kraju.

To rozporządzenie wysokiej wagi, które ze świadomą celu szybkością położy trwałą podstawę do odbudowy państwowości polskiej — jak spodziewać się należy — zmusi do milczenia także nieprzyjazne dla Niemiec zagranicą głosy, które z przejrzystych motywów podały w wątpliwość stanowcze postanowienie rządów sprzymierzonych odbudowania Polski.

Organizowanie armii polskiej.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Warszawa, 7 grudnia.

Według autentycznych wiadomości, pułk. Sikorski został dnia 26 listopada powołany urzędową telefoniczną depeszą za pośrednictwem zastępstwa c. i k. Nacz. Komendy armii w Warszawie do Lublina. W ciągu odbytych tam konferencyj z przedstawicielami Generalnego Gubernatorstwa lubelskiego **uzyskał szereg bardzo korzystnych** ze stanowiska polskiego **zarządzeń w zakresie przygotowawczym dla wojska polskiego.** Generał-Gubernator lubelski **uwzględnił słuszne życzenia i postulaty w zakresie werbunku do wojska polskiego, którego organizacya i istota ulegnie w blizkim czasie zasadniczej zmianie.** Wszelkie zatem niepokojące w tym kierunku opinię publiczną plotki i pogłoski należy uważać jako nacechowane zasadniczą złą tendencyą, przeciwstawiającą się idei wojska polskiego.

Stwierdzić przytem należy, że twierdzenia »Naprzodu«, kwestyonującego powołanie pułk. Sikorskiego do Lublina, w tym samym zresztą prawie czasie, co i bryg. Piłsudskiego, jak również twierdzenie tego pisma, że w owym czasie nieobecny był w Lublinie eksc. Kuk i jego szef sztabu, jest czczym i tendencyjnym wymysłom.

Telegramy z ostatniej chwili.

Po zdobyciu Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 7 grudnia.

Cała prasa stoi pod olbrzymiem wrażeniem, jakie w całej opinii publicznej wywołała radosna wiadomość o zwycięstwach w Rumunii. Pisma w artykułach wstępnych sławią jedyne w tym rodzaju sukcesy broni, jako wydarzenia o rozstrzygającem znaczeniu. W szybkim zwycięskim pochodzie urzeczywistnione zdobycie Bukaresztu, przez co już nieprzyjacielska stolica wpadła w ręce wojsk sprzymierzonych, jest dowodem niezłomnej siły wojsk sprzymierzonych, **dla Rumunii zaś i dla koalicyi, której niemoc, by ochronić swych pupilów, ujawniła się w zawstydzający sposób, utrata Bukaresztu oznacza katastrofalną klęskę.** Pisma wskazują na wielkie militarne i gospodarcze znaczenie zwycięstw pod Bukaresztem i Ploesti, i co się tyczy moralnego znaczenia tych wydarzeń, podkreślają z głębokiem zadowoleniem, że w krótkim stosunkowo czasie nastąpił upadek wiarołomnej Rumunii.

Równocześnie pisma witają z zadowoleniem **upadek Asquitha,** który był jednym z głównych winowajców wojny światowej i którego zniknięcie z widowni politycznej jest wyraźnym znakiem niezadowolenia, jakie wyłoniło się w Anglii z wyników wojny. Z okoliczności, że upadek Asquitha i upadek Bukaresztu schodzą się co do czasu, można wnioskować, iż między oboma wydarzeniami istnieje pewien związek.

Tisza o upadku Bukaresztu.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 7 grudnia.

„Neue Freie Presse" donosi z Budapesztu:

W klubie stronnictwa pracy oświadczył hr. Tisza, **że zajęcie Bukaresztu jest bardzo wielkim sukcesem nie tylko ze względu na sławę oręża wojsk austryacko-węgierskich, niemieckich i bułgarskich, lecz także ze względu na wpływ, jaki ten wypadek wojenny wywrze na Grecyę.**

Prawdopodobnie zdobycz w Bukareszcie jest wielka, co równie wpłynie na dalszy tok wojny.

Cesarz Wilhelm o zdobyciu Bukaresztu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 7 grudnia.

Biuro Wolffa donosi dnia 6 bm.:

Cesarz wystosował do cesarzowej następujący telegram:

Bukareszt wzięty. Jakiż wspaniały, z łaski Boskiej osiągnięty sukces na drodze do pełnego zwycięstwa! Szybkiemi uderzeniami nasze nieporównane wojska, łącznie z naszymi walecznymi sprzymierzeńcami, pobiły nieprzyjaciela gdziekolwiek tylko się stawiał. Doświadczone kierownictwo wskazywało im drogę. Oby Bóg pomagał dalej. *Wilhelm.*

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 7 grudnia.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dnia 6-go b. m.:

Front macedoński: W kolanie Czerny chwilami gwałtowny ogień działowy. Kontratakiem wyrzuciliśmy nieprzyjacielską piechotę, która zbliżyła się do naszych stanowisk na wschód od Czerny koło Gradesznisztę. Po obu stronach Wardaru żywy nieprzyjacielski ogień działowy; zwłaszcza na niemieckie pozycye na południe od Bogorodzica. Na froncie Belasicy spokój. Nad Strumą działalność artyleryi. Nasz ogień działowy rozproszył batalion, który usiłował posunąć się poza północny brzeg jeziora Tahino.

Front rumuński: W Dobrudży chwilami obustronny ogień działowy.

Na Wołoszczyźnie silnem uderzeniem nad dolnym biegiem Argesu złamaliśmy rozpaczliwe wysiłki wojsk rosyjsko-rumuńskich, by podjąć przeciw nam kontrataki. Szczególnie gwałtowne były ataki rosyjskie na linii Falastoca Coeni. Zostały one odparte z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela, który na pobojowisku zostawił licznych zabitych i rannych. Mosty na Argesu nieprzyjaciel zniszczył zupełnie. **Przekroczyliśmy Argesu koło Kopaceni i obsadziliśmy przyczółek mostowy. Nasze wojska stoją już o 6 klm. przed fortami Bukaresztu.**

W walkach na brzegach Neajlowa i Argesu waleczna I dywizya **wzięła do niewoli 16 oficerów i 840 żołnierzy i zdobyła 2 ciężkie działa, 5 haubic, 26 dział polnych, 7 małokalibrowych armat, 31 wozów amunicyjnych, 8 karabinów maszynowych i inny materyał wojenny.** Na lotnisku koło wsi Dadilowo zdobyliśmy 2 aparaty lotnicze.

Jassy siedzibą rządu rumuńskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 7 grudnia.

Paryska agencya Fourniera podaje wiadomość, że Jassy zostały **ogniskiem działalności rządu rumuńskiego.** Przybyło tam kilku ministrów, prezydentów Senatu i Izby. W najbliższym czasie parlament odbędzie w Jassach pierwsze posiedzenie wojenne.

Zwołanie parlamentu rumuńskiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy")

Wiedeń, 7 grudnia.

„Zeit" donosi z Genewy:

Jak donosi agencya Fourniera, **parlament rumuński zwołany został do Jass. Przebieg obrad rozstrzygnie o losie gabinetu.**

Prośba dra Kramarza o ułaskawienie.

Budapeszt, 7 grudnia.

»Pesti Naplo« donosi z Wiednia:

Dr Kramarz, skazany na śmierć przez sąd wojskowy, **wniósł do tronu prośbę o ułaskawienie.**

O kontrolę nad siłą zbrojną.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 7 grudnia.

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Kopenhagi:

Wedle wiadomości z Petersburga, **210 posłów do Dumy postawiło wniosek o ustanowienie parlamentarnej komisyi dla kontroli nad armią i flotą.** We wniosku tym upatrują sfery polityczne osłabienie stanowiska Trepowa.

Położenie w Atenach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 7 grudnia.

»Temps« donosi z Aten pod datą 5 bm.:

Położenie niezmienione. **Uzbrojeni rezerwiści przeciągają ustawicznie ulicami. Król z rodziną królewską** przebywa w zamku.

Przesilenie gabinetowe w Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 7 grudnia.

Biuro Reutera donosi:

Bonar Law odmówił utworzenia gabinetu. Król powołał do siebie Lloyda George'a.

Londyn, 7 grudnia.

Według »Westminster Gazette«, Bonar Law odmówił zaproszeniu króla, aby utworzył gabinet, gdyż nie czuje się na siłach, by piastować urząd prezydenta ministrów.

Londyn, 7 grudnia.

Za doradą Bonar Lawa **wezwał król Lloyda George'a, aby objął utworzenie gabinetu. Lloyd George przyjął to zadanie.** Będzie on się starał utworzyć narodowy gabinet, bez względu na różnice partyjne.

Amsterdam, 7 grudnia.

Biuro Reutera wyraża możliwość, że Lloyd George, jeśli nie będzie mógł zapewnić sobie odpowiedniego poparcia ze strony Izby gmin, będzie zmuszony zająć podobne stanowisko, jak Bonar Law. Możliwem więc jest, że Asquith będzie zaproszony do objęcia kierownictwa gabinetu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp

z dnia 7 grudnia.

Przymus szkolny w Rosyi.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Komisya Dumy przyjęła w zasadzie projekt ustawy w sprawie zaprowadzenia przymusu szkolnego.

Dowóz z zagranicy do Francyi.

Paryż. Według dat statystycznych, ogłoszonych przez »Journal«, o handlu zagranicznym Francyi, import z zagranicy wzrósł niesłychanie. — W b. r. zamiast, jak zwykle 7 do 10 milionów m³ zboża, dowieziono z zagranicy 30 milionów, którego wartość wynosi przynajmniej pół miliarda franków.

»Journal« przytacza również cyfry statystyczne co do importu innych artykułów i stwierdza między innemi, że brak węgla pochodzi wskutek trudności przewozowych na morzu.

Zderzenie parowców.

Berno (Aj. Havasa). W cieśninie gibraltarskiej zderzył się parowiec portugalski »Itha de Poga« z parowcem włoskim »Amelia Campisi«. »Amelia« zatonął. Kapitan, drugi oficer i 11 marynarzy zginęło. Oba parowce wiozły węgiel do Włoch. »Amelię« ścigała łódź podwodna. »Itha« jest jednym z skonfiskowanych parowców niemieckich.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.